

40 LAT NA KORCIE

admin · 17 grudnia, 2014

Jak do gry w tenisa można zachęcić całą rodzinę? Jak pokazuje przykład rodziny Koczorowskich można i to ze znakomitym skutkiem.

47c2e8014a6df



Form Follows **Fun**

Przedstawiamy całkowicie nową linię **MUSE**

YONEX

YONEX

Form Follows **Fun**

Introducing the all new **MUSE**

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →

moderna
Superior living

Profesor Ryszard Koczorowski (znany poznański stomatolog, wykładowca na Uniwersytecie Medycznym) przygodę z tenisem rozpoczął w połowie lat 70. i to właśnie on przekonał do tej dyscypliny żonę Mirę i dwóch synów – Macieja i Jacka.

– Zacząłem grać na fali sukcesów, które 40 lat temu odnosił poznaniak Wojtek Fibak. Jestem samoukiem,

na kort wyszedłem już jako dojrzały mężczyzna, wcześniej uprawiając inne sporty. Treningi rozpocząłem na kortach AZS i do dzisiaj mam sentyment do tego miejsca, choć obecnie gram także na innych obiektach – mówi ojciec rodu.

W 1975 roku wyjechał z żoną do przyjaciół w Paryżu. Dla państwa Koczorowskich – tak jak dla milionów Polaków – podróż do stolicy Francji była nie lada przeżyciem, bowiem w czasach PRL otrzymać paszport i zobaczyć Zachód było bardzo trudno.

– Dla mnie ta podróż miała nie tylko turystyczno-romantyczny aspekt, ale także – mówiąc pół żartem, pół serio – sportowo-biznesowy – wspomina profesor Koczorowski.

W jednej ze sklepowych witryn zobaczył rakietę Dunlop Max Play Fort, taką sama jaką grali czołowi zawodnicy świata. – Zamarzyłem, żeby mieć taki sprzęt. Kosztował jednak 38,5 dolara, a w tamtych czasach i to na dodatek dla osób zza Żelaznej Kurtyny to był duży wydatek. Zastanawiałem się blisko tydzień, codziennie oglądając i „przymierzając” tę rakietę, aż w końcu ją kupiłem – dodaje Ryszard Koczorowski.

Poznaniak ma na swoim koncie wiele sukcesów w Polsce i na arenie międzynarodowej. Aż 25 razy był mistrzem kraju lekarzy w różnych kategoriach wiekowych, stawał na podium mistrzostw świata (patrz ramka obok – przyp. red.).

– Miło wspominam początki mojej przygody z tenisem i zwycięstwa w prestiżowych letnich i zimowych Grand Prix Wielkopolski Amatorów – zaznacza pan profesor.

W każdym turnieju startowało po kilkadziesiąt osób. Ryszard Koczorowski rywalizował m in. z takimi zawodnikami jak Marek Kropaczewski, Paweł Poprawski, Piotr Danielewicz, Michał Oczkowski, Jacek Durski czy Mariusz Kostecki. Zająć pierwsze miejsce w takiej imprezie to był spory wyczyn. Wielkim animatorem tenisa w Wielkopolsce był także nie żyjący już redaktor Stanisław Garczarczyk, wieloletni dziennikarz „Gazety Poznańskiej”.

– Pamiętam jak wspólnie ze Staszkiem wygraliśmy turniej deblowy w Pile, a nagrodą był... telewizor – mówi doktor Koczorowski.. I podkreśla, że do gry w tenisa udało mu się też zachęcić synów – Macieja i Jacka. Obaj reprezentowali klub AZS Poznań i zdobywali medale MP w różnych kategoriach wiekowych.

Później, pierwszy z nich m in. wygrał dwukrotnie Międzynarodowe Mistrzostwa Polski seniorów w Sopocie (w kategorii 35+, a potem 40+). Drugi natomiast został mistrzem Polski TKKF w kategorii open w Koninie.

Jednym z wielu rodzinnych sukcesów tenisowych pana profesora było również zwycięstwo odniesione wspólnie z żoną Mirą podczas mistrzostw Polski lekarzy w Olsztynie w 2000 roku. Innym sukcesem rodzinnym zakończyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w Gdańsku w roku 1994, gdzie w grze pojedynczej wśród studentów zwyciężył Maciej, a wśród pracowników szkół wyższych Ryszard.

Obecnie pan profesor trenuje dwa do trzech razy w tygodniu. Jego ulubioną nawierzchnią jest cegła, a uderzeniem forehand. Jest graczem praworęcznym i jak mówi musi mocniej popracować nad smeczem... Ale ponieważ tenis jest sportem, który można uprawiać i po 80. więc jest czas na doskonalenie.

Maciej ŁOSIAK



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/40-lat-na-korcie/>